



Sygn. akt III PK 4/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 września 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Marleny T.

przeciwko J. M. Dystrybucja Spółce Akcyjnej w K.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 września 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Spółecznych

z dnia 18 czerwca 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Spółecznych zmienił wyrok Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 2008 r. w ten sposób, że w pkt I w ppkt 1 zasądził od pozwanej J. M. Dystrybucja SA w K. na rzecz powódki Marleny T. comiesięczną rentę wyrównawczą, poczynając od kwietnia 2005 r. i na przyszłość, w szczegółowo wyliczonych kwotach stanowiących 15% różnicy pomiędzy hipotetycznym wynagrodzeniem powódki, a otrzymywaną przez nią rentą; w ppkt 2 pkt I zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę kwotę 6.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 lipca 2005 r.; w ppkt 3 pkt I oddalił powództwo w pozostałej części, w ppkt 4 pkt I nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego kwotę 213,70 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych; a w pkt II oddalił apelację pozwanej i w pkt III odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu w instancji odwoławczej.

Sąd odwoławczy przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, z których wynikało, że Marlena T. była zatrudniona przez J. M. Dystrybucja SA z siedzibą w P. od 1 stycznia 1998 r. do 30 listopada 2002 r. Pracę wykonywała w sklepie „B.” nr [...] (później nr [...]) położonym w P., przy ul. G.[...]. Była zatrudniona na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, początkowo na stanowisku kasjera - sprzedawcy, następnie od 1 maja 2000 r. - starszego kasjera-sprzedawcy, od 1 sierpnia 2001 r. - drugiego zastępcy kierownika sklepu, a od 1 maja 2002 r. zastępcy kierownika sklepu. Sklep, w którym powódka pracowała, miał powierzchnię około 350 - 400 m<sup>2</sup>. Powódka urodziła się 20 września 1961 r., ma wykształcenie średnie - ogólne. Przed rozpoczęciem pracy u pozwanej powódka nie została skierowana na wstępne badania lekarskie. Jej zdolność do pracy pozwana przyjęła na podstawie zaświadczenia wystawionego we wrześniu 1997 r. przez lekarza medycyny pracy w związku z krótkotrwałym, około miesięcznym, podjęciem przez powódkę pracy w sklepie „N.” na stanowisku kasjera-sprzedawcy. Praca powódki w sklepie „N.” polegała na nauce obsługi kasy, rozkładaniu niezbyt ciężkiego towaru. Przed rozpoczęciem pracy w pozwanej spółce powódka nie uskarżała się na żadne dolegliwości zdrowotne związane z narządem ruchu. W spornym okresie leczyła się w przychodni w P., a w latach 1988 - 1999 nie zgłaszała żadnych dolegliwości ze strony kręgosłupa, jak również nie leczyła się w tym czasie ortopedycznie ani neurologicznie. Do obowiązków pracowników zatrudnianych przez pozwaną w sklepie „B.” w P. należała obsługa

kas oraz praca na terenie sklepu, w tym przyjmowanie towaru i rozładowywanie go oraz wykładanie i uzupełnianie towaru na półkach. Sklep miał charakter dyskontowy i towar wykładany był w opakowaniach zbiorczych. Podejmując pracę u pozwanej, powódka nie otrzymała pisemnego zakresu obowiązków. Informacje o tym, co należy do zakresu jej obowiązków przekazywała ustnie kierownik sklepu lub jej zastępczyni. Sklep, w którym powódka świadczyła pracę, w początkowym okresie jej zatrudnienia był otwarty dla klientów w godzinach od 9 do 20, a w soboty i niedziele był nieczynny. Następnie, godziny otwarcia zostały wydłużone, tak że w dni powszednie sklep był otwarty w godzinach od 7 do 21, a w soboty i niedziele nieco krócej. Zatrudnione w sklepie osoby pracowały w systemie zmianowym, z reguły na zmiany ranne i popołudniowe, ewentualnie przewidywano również tzw. „środkie”, tj. zmianę od godziny 10 do 16. Rozkład pracy dla konkretnych pracowników ustalany był w grafiku układanym przez kierownika sklepu. W trakcie jednej zmiany pracę wykonywał kierownik sklepu albo jego zastępca i przeważnie jeden sprzedawca-kasjer, na zmianie „środkowej” pracę wykonywał niekiedy także trzeci pracownik. W początkowym okresie zatrudnienia powódki w sklepie w P. zatrudnione były wyłącznie kobiety. W okresie od 1 grudnia 1998 r. do 1 sierpnia 1999 r. w sklepie tym pracowało łącznie 7 osób, w tym: kierownik sklepu Jolanta S., jej zastępca Barbara D. (obecnie Z.) i sześć pracowników kas, w tym, oprócz powódki: Gabriela M. (do końca czerwca 1999 r. na  $\frac{1}{2}$  etatu, zaś w okresie od 1 lipca 1999 r. do 31 grudnia 2002 na  $\frac{3}{4}$  etatu), Aldona S. i Iwona K. (do końca czerwca 1999 r. na  $\frac{1}{2}$  etatu, zaś w okresie od 1 lipca 1999 r. do 16 listopada 2000 r. na  $\frac{3}{4}$  etatu). Dopiero od 1 sierpnia 1999 r. (do 8 października 2001 r.) na  $\frac{3}{4}$  etatu zatrudniono również jednego mężczyznę Tomasza C. Kolejna osoba na stanowisku sprzedawca-kasjer na  $\frac{3}{4}$  etatu została zatrudniona dopiero 2 stycznia 2001 r. Na przełomie lat 2001 i 2002 oraz w roku 2002 przyjęto kilka innych osób, przy czym większość na  $\frac{3}{4}$  etatu w charakterze sprzedawcy kasjera. Kolejnym mężczyzną zatrudnionym w miejsce Tomasza C. od 29 stycznia 2002 r. był Mateusz S. Od 5 marca 2002 r. pracę w tym sklepie świadczył także Robert S., a od 6 września 2002 r. Krzysztof M. - obaj w okresie zatrudnienia powódki pracowali na  $\frac{3}{4}$  etatu.

Obroty w sklepie w P. miały niewielką tendencję rosnącą, choć w latach 1999 - 2000 różnice pomiędzy poszczególnymi miesiącami nie były duże. W

każdym roku najwyższe obroty w sklepie były w grudniu i wynosiły wówczas nawet o 100.000 zł więcej niż w innych miesiącach. Dostawy towaru do sklepu od początku miały miejsce średnio dwa lub trzy razy w tygodniu. Zwyczajowo znany był dzień dostawy, nieznana jednak była jej godzina. Kierownictwo sklepu było telefonicznie informowane o dostawie w danym dniu. Dostawy zazwyczaj obejmowały około kilkanaście palet towaru, a w okresach promocji czy w czasie przedświątecznym jedna dostawa mogła obejmować nawet 50-60 palet z towarem. Palety z napojami czy cukrem ważyły po około jedną tonę, palety z innym towarem były lżejsze. Przez pierwsze 2 lata pracy powódki z uwagi na fakt, iż na zmianie zazwyczaj pracowały jednocześnie tylko dwie osoby, przyjęciem towaru zajmowała się tylko jedna z pracujących na zmianie osób, podczas gdy druga obsługiwała w tym czasie klientów. Sporadycznie tylko zdarzało się, że towar mogły przyjmować jednocześnie dwie osoby. Podczas dostaw towaru do obowiązków pracowników należało przejęcie towaru z samochodu dostawczego, przetransportowanie go na teren sklepu, a następnie rozstawienie na półkach. Towar wyładowywali zarówno kasjerzy, jak i kierownicy sklepu. W początkowym okresie zatrudnienia powódki, aż do remontu przeprowadzonego w połowie 1999 r., rampa sklepowa nie była przystosowana do przyjmowania towaru. Dostawy były wówczas przywożone samochodami ciężarowymi starszego typu, które nie miały opuszczanej klapy, stąd też, aby przyjąć towar pracownice przystawiały do burty samochodu metalową blachę i po utworzonej w ten sposób pochylni przewoziły towar na rampę. Różnica pomiędzy poziomem rampy a burtą samochodu wynosiła około jednego metra, dlatego pracownice ściągały palety towaru, zsuwając je po blasze pod kątem, niejednokrotnie przytrzymując własnym ciałem, chroniąc w ten sposób przed zsunieniem. Do wyładowywania palet z samochodów dostawczych pracownice używały ręcznego wózka widłowego, gdyż tylko taki środek transportu zapewnił im pracodawca. Po przetransportowaniu z samochodu na rampę towar przewożono przy pomocy wózka do niedużego magazynu, a po sprawdzeniu przez kierownika lub jego zastępcę rozstawiano go niezwłocznie na terenie sklepu. Sprawdzenie towaru polegało na porównaniu ilości faktycznie dostarczonego towaru i jego asortymentu z ilością i asortymentem wykazany w wystawionych dokumentach dostawy towaru. Z uwagi na fakt, iż towar paletowany był dość wysoko, a w jednej

palecie często łączono różny asortyment, sprawdzenie towaru polegało wyłącznie na rozcięciu folii na palecie i ręcznym przrzuceniu umieszczonego tam towaru, po to by sprawdzić, jaki towar i w jakiej ilości tam się znajduje. Powódka uczestniczyła we wszystkich czynnościach związanych z odbiorem dostaw towaru, z ich transportem do magazynu i następnie dostarczeniem na teren sklepu, w tym z ustawieniem produktów na półkach. Kierowcy, którzy przywozili towar do sklepu, nie pomagali pracownikom sklepu w jego transporcie z samochodu na rampę i dalej do magazynu. Oświadczali, iż nie należy to do ich obowiązków, gdyż ich praca kończy się na dostawie towaru, natomiast rozładowywanie z samochodu należy do obowiązków pracowników sklepu. Sporadycznie zdarzało się, że kierowcy, widząc iż w sklepie pracują wyłącznie kobiety, pomagali w rozładowywaniu towaru. Mogło się to zdarzyć raz na dziesięć zrealizowanych dostaw. W sytuacjach, gdy dostawa towaru miała miejsce na zmianie, na której pracowała Gabriela M., jej mąż pomagał przy rozładowywaniu dostaw, co miało miejsce najwyżej raz w tygodniu. W okresie, kiedy w sklepie w P. zatrudniony był już Tomasz C., niejednokrotnie zdarzało się, iż nie był on obecny w czasie dostaw towaru. Wynikało to stąd, że był on zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy, wobec czego nie świadczył jej codziennie. Przełożeni osób zatrudnionych w przedmiotowym sklepie wiedzieli, w jaki sposób dokonywany jest rozładunek dostaw towarów, a także ich transport na terenie sklepu. Zwierzchnikami kierowników sklepów w strukturze organizacyjnej pozwanego pracodawcy byli kierownicy rejonów, którzy w różnych odstępach czasu wizytowali sklepy. W związku z tymi wizytami kierownikom rejonu zdarzało się widzieć wykonywane przez pracownice czynności rozładunku. Nie podejmowali oni jednak żadnych działań zmierzających do wyeliminowania konieczności nadmiernego dźwigania przez zatrudnione w sklepie kobiety. Do końca pracy powódki u pozwanej nie zapewniono pracownikom w szczególności innego środka transportu niż ręczny wózek, tzw. „paleciak”. W sklepie w P. każdy z pracowników miał ustalony rewir, za który odpowiadał, tj. obszar, co do którego był odpowiedzialny za dostarczenie i rozstawienie towarów na półkach oraz za ich uzupełnianie. Powódka zajmowała się lodówką, gdzie rozstawiała towary, takie jak margaryna, nabiał, wędliny, sery. Towary, które były przewożone na zaplecze sklepu na paletach, powódka po ich sprawdzeniu przewoziła pod półki ręcznym

wózkiem widłowym. Następnie rozkładała je na półkach w lodówce w kartonach o wadze około 10 - 15 kg, a niekiedy przekraczającej 20 kg. Najwyższe półki umieszczone były na wysokości około dwóch metrów, co utrudniało ułożenie na nich towaru i wiązało się ze zwiększonym wysiłkiem. Oprócz tego, w związku z kładzionym przez kierowników rejonu naciskiem na szybkie rozkładanie dostarczonego do sklepu towaru i uzupełnianie na bieżąco wszelkich braków w towarze, każdy z obecnych na zmianie pracowników przywoził pod właściwy regał, a często także rozkładał towar, „przydzielony” innym osobom, które w danym momencie albo były nieobecne, albo nie mogły zająć się jego rozłożeniem. Powódka, obawiając się reprimendy ze strony przełożonych, często w taki sposób pracowała przy rozłożeniu towarów z dostawy. Praktyką w sklepie w P., wynikającą z odgórnych ustaleń, było także przekładanie znajdującego się już na półkach towaru po to, by z przodu znajdował się towar z najkrótszą datą przydatności do spożycia. Z uwagi na przechowywanie towaru w opakowaniach zbiorczych wiązało się to również z koniecznością ręcznego przenoszenia wielu ciężkich opakowań. Kierownictwo sklepu w P. wielokrotnie informowało zwierzchników o potrzebie zwiększenia liczby etatów. Prośby o zatrudnienie nowych pracowników kierowniczka sklepu lub jej zastępczyni zgłaszały, między innymi, podczas comiesięcznych spotkań z kierownikami rejonu. Zwierzchnicy nie uwzględniali tych próśb, powołując się na brak środków finansowych na ten cel. Wskazywali równocześnie, że ówczesna obsada sklepu jest wystarczająca. Pracownicy sklepu przechodzili szkolenia z zakresu bhp. Informowano ich wówczas, między innymi, jaki dopuszczalny ciężar może przewozić kobieta. W obowiązującym u pracodawcy regulaminie pracy ujęto też wykaz prac wzbronionych kobietom, wśród których wymieniono: ręczne podnoszenie i przenoszenie ciężarów, w zakresie pracy stałej - powyżej 12 kg na osobę, a pracy dorywczej - powyżej 20 kg na osobę, ręczne przenoszenie ciężarów pod górę, np. po pochylniach, schodach, w zakresie pracy stałej - powyżej 8 kg na osobę, dorywczej - powyżej 15 kg na osobę oraz przemieszczanie ciężarów na trzy lub czterokołowych wózkach poruszanych ręcznie - powyżej 80 kg na osobę. Powódka również uczestniczyła w szkoleniach z zakresu bhp. Po upływie półtora roku pracy u pozwanej powódka zaczęła odczuwać silne dolegliwości rąk, szyi, karku i kręgosłupa. Nie korzystała jednak w

związku z tym ze zwolnień lekarskich. W dniu 2 września 2000 r. powódka uległa wypadkowi w trakcie wykonywania pracy. Doszło do niego podczas podnoszenia kartonów z margaryną i wkładania ich na ostatnią górną półkę w lodówce. Po ułożeniu kilku kartonów powódka poczuła bardzo silny ból ręki, która okazała się niesprawna. Tego samego dnia udała się do lekarza ogólnego, który rozpoznał zapalenie pochewek ścięgien prawego przedramienia. W dniu 11 września 2000 r. została skierowana do specjalisty chirurga i tego samego dnia podjęła leczenie w poradni chirurgicznej. W toku leczenia zastosowano szynę gipsową i niesterydowe leki przeciwzapalne. Od 2 września 2000 r. do 1 października 2000 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Orzeczeniem z 3 stycznia 2001 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził, że wskutek wypadku przy pracy z dnia 2 września 2000 r. doszło u powódki do powstania 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Stwierdzone u powódki zapalenie pochewek ścięgniowych przedramienia prawego nie było schorzeniem samoistnym, mogło być spowodowane przeciążeniem pracą fizyczną wskutek wielokrotnie powtarzanych tych samych czynności przy rozkładaniu towaru na półkach. Obecnie schorzenie to zostało u powódki zaleczone. W dniu 13 września 2000 r. powódka została poddana badaniom profilaktycznym, na które skierował ją pracodawca. W toku badań lekarz stwierdził, iż powódka jest zdolna do wykonywania pracy na stanowisku kasjer-sprzedawca i ustalił datę następnego badania na wrzesień 2002 r. W tym czasie powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim i miała założoną szynę gipsową. Po zdjęciu unieruchomienia gipsowego prawej ręki powódka powróciła do pracy, pomimo że dolegliwości bólowe nie ustały. W związku z narastającymi dolegliwościami kręgosłupa szyjnego i prawej kończyny górnej w dniu 8 grudnia 2000 r. powódka otrzymała od lekarza ogólnego skierowanie do poradni ortopedycznej. Leczenie w tej poradni podjęła w dniu 9 grudnia 2000 r. W jego toku wykonane zostały zdjęcia rtg i badanie rezonansem magnetycznym, w wyniku których rozpoznano przepuklinę krążka międzykręgowego C4/C5 kręgosłupa. W dniu 8 marca 2001 r. powódka podjęła również leczenie w poradni neurologicznej. W okresie od 8 maja 2001 r. do 16 maja 2001 r. powódka była hospitalizowana, a w dniu 10 maja 2001 r. operacyjnie usunięto u niej przepuklinę krążka C4/C5 i wykonano zabieg Clowarda, polegający na usztywnieniu trzonów C4/C5. W dniu 12 lipca 2001 r. powódka

uzyskała od specjalisty neurochirurga zaświadczenie stwierdzające możliwość wykonywania pracy na stanowisku kasjera-sprzedawcy, z zastrzeżeniem podnoszenia przedmiotów, których waga nie przekracza 20 kg. Powyższe zaświadczenie powódka przedstawiła pracodawcy. W tym samym dniu lekarz medycyny pracy z przychodni „Falck” w S. uznał, że powódka jest zdolna do wykonywania pracy na stanowisku kasjer-sprzedawca i określił termin następnego badania okresowego na lipiec 2002 r. Po przeprowadzonej operacji powódka powróciła do pracy 1 sierpnia 2001 r. Z tym dniem jej umowa o pracę uległa zmianie w ten sposób, że powierzono jej stanowisko drugiego zastępcy kierownika sklepu. Przez pewien czas powódka obsługiwała wówczas inny rewir sklepu niż uprzednio z uwagi na przeciwwskazania do dźwigania; objęła regał z ciastkami. Po pewnym czasie jednak z powrotem przydzielono jej obsługę rejonu, w którym znajdowały się lodówki i chłodnie. Od 1 maja 2002 r. powierzono jej stanowisko zastępcy kierownika sklepu. Awans na drugiego zastępcę kierownika, a następnie na zastępcę kierownika sklepu nie wiązał się z istotną zmianą dotychczasowych obowiązków powódki. Pomimo, iż pracowała wówczas głównie w biurze sklepu, nadal świadczyła pracę przy kasie, choć miało to miejsce rzadziej, a także uczestniczyła w rozładunku dostaw towarów. Stan zdrowia powódki po przebytej w dniu 10 maja 2001 r. operacji uległ czasowej poprawie. W dniu 10 lipca 2002 r. lekarz medycyny pracy z przychodni „Falck” w S. stwierdził, że powódka jest zdolna do pracy na stanowisku zastępcy kierownika ze wskazaniem, iż dotyczy to pracy przy komputerze i w okularach, określając termin następnego badania na dzień 10 lipca 2005 r. Kolejne wizyty w poradni ortopedycznej miały miejsce dopiero w listopadzie 2002 r. W dniu 3 listopada 2002 r. w wyniku podjętego leczenia powódka otrzymała blokadę międzyżebrową na wysokości kręgów piersiowych Th3/Th4, a w dniu 6 listopada 2002 r. zalecono leczenie farmakologiczne.

W lipcu 2001 r. powódka z uwagi na swój grafik pracy nie uczestniczyła w przyjmowaniu żadnej dostawy towaru do sklepu „B.” w P. W sierpniu 2001 r. na zmianach, na których powódka świadczyła pracę, było pięć dostaw towarów, przy czym na każdej z nich pracę świadczył również mężczyzna Tomasz C. We wrześniu 2001 r. na zmianach powódki miało miejsce pięć dostaw towaru, z czego podczas czterech w sklepie pracował mężczyzna, natomiast w dniu 6 września



2001 r. dostawę przyjmowały wyłącznie kobiety. W kwietniu 2002 r. na zmianach powódki doszło do trzech dostaw, z których przy dwóch w sklepie pracowali dwaj mężczyźni, natomiast dostawę z dnia 13 kwietnia 2002 r. przyjmowały wyłącznie kobiety. W maju 2002 r. na zmianach powódki doszło do sześciu dostaw, z których podczas pięciu w sklepie pracowali dwaj mężczyźni, natomiast dostawę z dnia 22 maja 2002 r. przyjmowały wyłącznie kobiety. W czerwcu 2002 r. na zmianach powódki przyjęto cztery dostawy; w czasie tych dostaw w sklepie pracowali mężczyźni. W dniu 30 listopada 2002 r., na mocy porozumienia stron, doszło do rozwiązania umowy o pracę łączącej powódkę z pozwanym pracodawcą.

Po zakończeniu pracy u pozwanej Marlena T. nigdzie nie pracowała, nie podejmowała żadnych zajęć zarobkowych. Po ustaniu zatrudnienia jej stan zdrowia ulegał pogorszeniu, ujawniły się dalsze dolegliwości. Z ich powodu przeprowadzono szereg kolejnych badań, w tym przy pomocy rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej, które ujawniły rozwój dyskopatii kręgosłupa, wówczas w części lędźwiowo-krzyżowej. W okresie od 22 stycznia 2004 r. do 28 stycznia 2004 r. powódka była hospitalizowana w Klinice Ortopedii i Traumatologii SPSK nr 1 PAM przy ul. U. w S., gdzie w dniu 22 stycznia 2004 r. przeszła leczenie operacyjne, w którego trakcie przeprowadzono odbarczenie kanału kręgowego na poziomie L4/L5 i L5/S1 kręgosłupa. Z powodu braku poprawy i niepowodzenia w uprzednim leczeniu powódka była ponownie hospitalizowana w okresie od 6 lipca 2004 r. do 13 lipca 2004 r. W dniu 7 lipca 2004 r. dokonano odbarczenia kanału kręgowego na poziomie L5/S1 i wykonano usztywnienie przednie L5/S1 z korekcją lordozy i stabilizacją trójplaszczynową L5/S1. Powódka była hospitalizowana także w dniach od 16 maja 2005 r. do 23 maja 2005 r. na oddziale neurochirurgii SPWSZ przy ul. A. w S. W dniu 17 maja 2005 r. przeszła zabieg operacyjny usunięcia płytki zespalającej C4/C5, założonej uprzednio w trakcie operacji przeprowadzonej w dniu 10 maja 2001 r. W toku badania, przeprowadzonego przez biegłych ortopedę, neurologa i lekarza medycyny pracy w dniu 15 lipca 2006 r., stwierdzono u powódki przebyte przeciążeniowe zapalenie pochewek ścięgnistych mięśni przedramienia prawego, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego, w tym przepuklinę jądra miażdżystego C4/C5 po leczeniu operacyjnym usunięcia przepukliny, usztywnienia przedniego i stabilizacji przedniej w dniu 10 maja 2001 r. z istotnym ograniczeniem

funkcji, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego, w tym wypuklinę jądra miażdżystego L4/L5, L5/S1 po leczeniu operacyjnym odbarczenia kręgowego na poziomie L4-S1 w dniu 22 stycznia 2004 r. oraz ponownego odbarczenia kanału kręgowego na poziomie L5/S1 ze stabilizacją przednią L5/S1 w dniu 7 lipca 2004 r. z zespołem bólowo-korzeniowym i objawami neurologicznymi ubytkowymi z istotnym ograniczeniem funkcji stania i chodu. W toku badania ortopedycznego stwierdzono u powódki bliznę pooperacyjną po prawej przedniobocznej stronie szyi oraz w okolicy lędźwiowo-krzyżowej, ograniczoną w stopniu średnim ruchomość kręgosłupa szyjnego, zniesioną ruchomość odcinka lędźwiowego kręgosłupa, żywą bolesność na wysokości L4/L5/S1 kręgosłupa, zniesione ruchy rotacyjne kręgosłupa lędźwiowego z odruchem bólowym, osłabienie siły mięśniowej obu kończyn górnych i dolnych, chód z pomocą kuli i utykaniem na lewą kończynę. W toku badania neurologicznego stwierdzono nadto obniżenie czucia powierzchniowego w zakresie dermatomu C4/C5/C6 po stronie prawej oraz obniżenie czucia powierzchniowego w zakresie dermatomu LS/L5/S1 po stronie lewej. W związku ze stale pogarszającym się stanem zdrowia powódka podjęła leczenie także w poradni zdrowia psychicznego, w związku z czym zażywa leki przeciwdepresyjne. Ponadto Sąd ustalił, że w związku ze schorzeniami kręgosłupa powódka wymaga i będzie wymagać w przyszłości okresowego usprawniającego stosowania zabiegów fizykoterapeutycznych, np. prądów diadynamicznych, stosowania pola elektromagnetycznego, masażu ręcznego oraz okresowo niesterydowych leków przeciwzapalnych. Rehabilitację powódki może wspomóc stosowanie ćwiczeń we własnym zakresie, związanych z wykonywaniem prostych czynności, takich jak przejście do sklepu na niewielką odległość, wykonanie paru przysiadów, schyłanie się, wykonywanie drobnych prac domowych. Aktualny stan zdrowia powódki nie wyklucza zaistnienia poprawy w przyszłości, w tym możliwości odzyskania zdolności do wykonywania pracy, pod warunkiem poddania się rehabilitacji, zarówno przeprowadzonej w ramach powszechnej opieki zdrowotnej, jak i we własnym zakresie przy pomocy drobnych, bieżących ćwiczeń.

Marlena T. od 24 marca 2004 r., tj. od czasu zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego po ustaniu zatrudnienia u pozwanej, aż do teraz jest uznawana orzeczeniami lekarzy orzeczników ZUS za całkowicie niezdolną do pracy

w związku ze stanem narządu ruchu, przy czym zgodnie z ostatnim orzeczeniem, wydanym 26 lutego 2008 r., jej niezdolność ma charakter okresowy, do marca 2010 r. Z tego tytułu powódka pobiera rentę w wysokości 711,47 zł. Pozwana spółka nadal zatrudnia pracowników w sklepie w P., osoby aktualnie zatrudnione na stanowisku zastępcy kierownika sklepu otrzymują miesięczne wynagrodzenie zasadnicze w wysokości od 1.900 zł do 2.100 zł, osoby pracujące na stanowiskach kasjer-sprzedawca zarabiają miesięcznie odpowiednio od 1.550 zł do 1.620 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił odpowiedzialność pozwanego pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. znajdującego zastosowanie w związku z wysuniętymi przez powódkę roszczeniami odszkodowawczymi na podstawie art. 444 § 1 i 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zdaniem Sądu, pozwany poprzez niezapewnienie w zakładzie pracy właściwej organizacji pracy w sposób bezprawny i zawiniony naruszył spoczywający na nim obowiązek dbałości o bezpieczne i higieniczne warunki jej wykonywania. Zachowanie pozwanego pracodawcy było niezgodne z art. 176 k.p. i przepisami wydanego na jego podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 r. w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet (Dz.U. Nr 114, poz. 545 ze zm.). Powyższe przepisy wzbraniają kobietom pracy związanej z przewożeniem na wózkach ciężarów o wadze przekraczającej 80 kg, a na powierzchniach nierównych, takich jak blacha, za pomocą której towar w sklepie pozwanego był wyładowywany z samochodów dostawczych, o wadze przekraczającej 48 kg. Pozwany pracodawca tak zorganizował zaś pracę pracownic sklepu, że były one zmuszone przewozić towary, których waga oscylowała wokół jednej tony, przekraczając kilkunastokrotnie dopuszczalne normy. Ponadto Sąd podniósł, że niezgodnie z powyższymi przepisami pozwany pracodawca nałożył na pracownice sklepu obowiązek wykładania na półki i regały towar w opakowaniach zbiorczych o znacznej masie, a następnie przekładania tego towaru tak, aby z przodu znajdował się towar z najkrótszą datą przydatności do spożycia. Z przedłożonego przez pozwaną zestawienia osób zatrudnionych w przedmiotowym sklepie w latach 1997 – 2002 wynika, że przez długi okres pracę wykonywały wyłącznie kobiety, z pomocą jednego mężczyzny, który nie mógł być obecny przy każdej dostawie.

Sąd zwrócił uwagę, że o wadliwej, nieodpowiadającej przepisom prawa organizacji pracy wiedzieli przełożeni powódki. Kierownicy rejonu wizytowali podległy im sklep, uczestniczyli przy dostawie towaru i przy jego rozładunku. Byli także wielokrotnie informowani o potrzebie zatrudnienia nowych pracowników i prośby te ignorowali.

Ponadto Sąd podkreślił, że pozwany kierując powódkę na badania profilaktyczne, naruszył zawarty w przepisie § 4 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy (Dz.U. Nr 69, poz. 332 ze zm.) obowiązek umieszczenia na skierowaniu informacji o występowaniu na stanowisku pracy, na którym pracownik wykonuje pracę, czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków uciążliwych oraz aktualnych wyników badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia wykonanych na tych stanowiskach. Z treści wystawionych przez lekarzy zaświadczeń potwierdzających zdolność powódki do wykonywania pracy wynika, że jej badania okresowe były przeprowadzane pod kątem zdolności do wykonywania pracy na stanowisku kasjer-sprzedawca, a w późniejszym okresie na stanowisku zastępcy kierownika sklepu, które nie są traktowane przez lekarzy medycyny pracy na równi z pracą polegającą na przewożeniu, podnoszeniu i dźwiganiu ciężarów o masie dochodzącej niekiedy do jednej tony, szkodliwą dla zdrowia kobiety.

Sąd uznał, że zachowanie pozwanego pracodawcy, który świadomie organizował pracę podległym sobie pracownikom w sposób naruszający przepisy chroniące pracownika w jego miejscu pracy przed czynnikami szkodliwymi dla jego zdrowia, było działaniem bezprawnym i zawinionym.

Sąd stwierdził, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym z pozyskanej w sprawie opinii biegłych lekarzy z zakresu medycyny pracy, ortopedii i neurologii oraz z dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach rentowych wynika, że powódka znajduje się aktualnie w złym stanie zdrowia. Obecnie stwierdza się u niej zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego z istotnym ograniczeniem jego funkcji, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowo-

krzyżowego z zespołem bólowo-korzeniowym i objawami neurologicznymi, z istotnym ograniczeniem funkcji stania i chodu, a nadto osłabienie siły mięśniowej obu kończyn górnych i dolnych. Powódka porusza się o kuli, utyka na lewą nogę, a poruszanie się sprawia jej ból. Od marca 2004 r. orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS została uznana za całkowicie niezdolną do pracy i z tego tytułu pobiera rentę. Do chwili obecnej jej stan zdrowia nie uległ poprawie. Nadal jest całkowicie niezdolna do pracy, co potwierdził lekarz orzecznik ZUS w toku przeprowadzonego w lutym 2008 r. badania powódki. Przed podjęciem pracy powódka nie leczyła się na dolegliwości związane z kręgosłupem, podjęła leczenie na schorzenie kręgosłupa po przepracowaniu ponad trzech lat u pozwanego.

Sąd odwoławczy nie podzielił oceny Sądu Rejonowego, że szkoda powódki w postaci licznych schorzeń i rozstroju jej zdrowia związana jest wyłącznie z bezprawnym i zawinionym działaniem pozwanej, jako następstwo wykonywania przez powódkę pracy zagrażającej jej zdrowiu. Sąd Okręgowy oparł się na przeprowadzonej w postępowaniu apelacyjnym opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w S. Z opinii tej wynika, że wysiłek fizyczny, jakim została obciążona powódka w czasie układania ciężkich kartonów na półkach, mógł spowodować przeciążenie mięśni, czy ścięgien w pochewkach ścięgniastych, przy czym przeciążenie to nie miało charakteru choroby zawodowej. Jednocześnie biegli wskazali, że wysiłek fizyczny związany z pracą w dniu 2 września 2000 r. ujawnił lub nasilił istniejące wcześniej zmiany w kręgosłupie i w takim rozumieniu istnieje związek przyczynowy pomiędzy „urazem” w postaci przeciążenia mięśni, a późniejszymi objawami chorobowymi. Nadmierne obciążenie mięśni karku, mięśni przyczepiających się do mięśni szyjnych, które wystąpiło przy dźwiganiu, spowodowało zwiększony nacisk na krążki międzykręgowe kręgosłupa, a wcześniej już uszkodzony krążek, poszerzony i zwiotczały, rozszerzył się jeszcze bardziej pod wpływem nacisku i mógł ucisnąć przebiegający obok korzeń. To mogło spowodować wystąpienie bólu w odległych od szyi rejonach przedramienia i ręki. W wyniku przeciążenia nastąpiło pogorszenie istniejących wcześniej zmian zwyrodnieniowych w krążku, ujawniające się bólem. Nie można przyjąć możliwości uszkodzenia zdrowego niezmiennego krążka międzykręgowego kręgosłupa po opisanym incydencie, który miał miejsce 2 września 2000 r. Ponadto biegli

stwierdzili, że po tym zdarzeniu warunkiem powrotu powódki do pracy było wyeliminowanie pracy fizycznej, a szczególnie dźwigania, bowiem praca wymagająca powtarzających się wysiłków fizycznych mogła spowodować nawrót dolegliwości, a także ujawnić zmiany w kręgosłupie lędźwiowym. Uraz przeciążeniowy, który rozwinął się po przenoszeniu przez powódkę kartonów w dniu 2 września 2000 r. i został rozpoznany jako zespół przeciążeniowy prawej kończyny górnej, stał się przyczyną i początkiem długotrwałych dolegliwości bólowych. Aktualny stan zdrowia powódki nie jest jednak wynikiem zapalenia pochewek ścięgnistych prawego przedramienia. Nie można też przyjąć, że rozpoznana u powódki dyskopia C4/C5 i zmiany w kręgosłupie lędźwiowym powstały w wyniku pracy w okresie od stycznia 1998 r. do 2000 r. Należy przyjąć, że zwyrodnienia istniały już w tym okresie. Biegli wyjaśnili natomiast, że w rozwoju pełnej postaci choroby i w wystąpieniu dolegliwości bólowych mógł mieć duże znaczenie czynnik przeciążeniowy. Udział tego czynnika biegli oszacowali na 15%, wskazując że „gdyby nie doszło do powstania zespołu przeciążeniowego związanego z wysiłkiem fizycznym, w zmienionym krążku mogłoby dojść do powiększenia się przepukliny istniejącej bezobjawowo, pojawiłyby się dolegliwości bólowe. Zatem, gdyby nie było incydentu przeciążeniowego, bóle nie musiałyby wystąpić lub wystąpiłyby później”.

Sąd Okręgowy podzielił opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej, że schorzenie, na które cierpi powódka, jest schorzeniem samoistnym, a związek przyczynowy z „urazem”, przeciążeniem spowodowanym ciężką pracą w pozwanej firmie, można odnieść tylko do ujawnienia się istniejących wcześniej zmian, czyli pogorszenia się stanu zdrowia powódki. Biegli, mając na względzie, że schorzenia powódki wynikają przede wszystkim z jej osobniczych skłonności do powstawania zwyrodnienia kręgosłupa, ocenili wpływ tej pracy na 15%. Sąd odwoławczy uznał zatem, że pracodawca w sposób bezprawny i zawiniony przyczynił się w 15% do powstania szkody u powódki.

Uznając zasadność roszczenia powódki o rentę wyrównawczą, Sąd drugiej instancji obliczył jej wysokość jako 15% różnicy pomiędzy jej hipotetycznym wynagrodzeniem, czyli przy założeniu, że pracowałaby ona na ostatnio zajmowanym stanowisku zastępcy kierownika i zarabiałaby co najmniej tyle co

najgorzej wynagradzany pracownik pozwanej zatrudniony na tym stanowisku, a otrzymywaną przez nią rentą z tytułu niezdolności do pracy.

Rozstrzygając w zakresie żądanego przez powódkę zadośćuczynienia, w wysokości 10.000 zł w pozwie, a następnie na rozprawie rozszerzonego do kwoty 40.000 zł, Sąd odwoławczy wskazał, że wynikające z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Zdaniem Sądu, o krzywdzie świadczą niewątpliwie cierpienia fizyczne powódki, których doznała i wciąż doznaje w codziennym życiu w związku z samym schorzeniem, jak również cierpienia związane z koniecznością poddania się wielokrotnym zabiegom operacyjnym, jak i powstałymi po nich powikłaniami. Powódka wymaga obecnie i będzie wymagać w przyszłości okresowego usprawniającego stosowania zabiegów fizykoterapeutycznych oraz okresowo niesterydowych leków przeciwzapalnych, jej rehabilitację może wspomóc stosowanie ćwiczeń we własnym zakresie związanych z wykonywaniem prostych czynności, takich jak przejście do sklepu na niewielką odległość, wykonanie paru przysiadów, schylanie się, wykonywanie drobnych prac domowych. Zdaniem biegłych warunkiem poprawy jej stanu zdrowia jest poddanie się rehabilitacji. Obliczając wysokość należnego Marlenie T. zadośćuczynienia, Sąd ustalił je na poziomie 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi w stosunku rocznym od dnia 15 lipca 2005 r., tj. od dnia następującego po dacie doręczenia stronie pozwanej pozwu, stanowiącego zarazem wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia, do dnia zapłaty. W ocenie Sądu Okręgowego, intensywność odczuwanych przez powódkę dolegliwości fizycznych oraz cierpień psychicznych, długi czas ich trwania, obecna niepełnosprawność oraz brak możliwości wykonywania pracy w pełni uzasadniają ustalenie należnego Marlenie T. zadośćuczynienia na kwotę dochodzoną przez powódkę, z uwzględnieniem jednak 15% przyczynienia pozwanej do powstania szkody.

Rozstrzygając o kosztach sądowych, Sąd Okręgowy zważył, że pozew w niniejszej sprawie został wniesiony przed wejściem w życie aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), wobec czego zgodnie z art. 149 tej ustawy, w sprawie niniejszej zastosowanie mają przepisy

dotychczasowe. Z obowiązującego w dacie wniesienia pozwu art. 463 § 1 i 2 k.p.c. wynikało, że pracownik dochodzący roszczeń z zakresu prawa pracy nie ma obowiązku uiszczania opłat sądowych. Wydatki związane z czynnościami podejmowanymi w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy - o roszczenia pracownika - ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. W myśl natomiast art. 11 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 24, poz. 110 ze zm.), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Sąd przyjął, że pozwana w stosunku do wysuniętych przez powódkę roszczeń przegrała jedynie w 15%, w związku z tym ustalając wysokość kwoty należnej z tytułu części niepokrytych w sprawie wydatków, na które złożyły się: wynagrodzenie biegłych za sporządzone opinie oraz pokrycie kosztów nadesłania do akt dokumentacji medycznej dotyczącej powódki, a które w łącznej kwocie wyniosły 1.424,68 zł, uznał, że część przypadająca na pozwaną wyniosła 213,70 zł (tj. 1.424,68 zł x 15%). Sąd nie znalazł podstaw, aby pobierać niepokrytą część wydatków od powódki, mającej w niniejszym procesie status pracownika.

Jednocześnie, na podstawie art. 102 k.p.c., Sąd odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej zarówno za pierwszą, jak i drugą instancję. Sąd miał na względzie charakter roszczenia. Oceniał, że bez wydania specjalistycznych opinii lekarskich nie można było ustalić precyzyjnie stanu zdrowia powódki oraz stopnia przyczynienia się pozwanej do powstałej u Marleny T. szkody. Jednocześnie, mając na względzie, że obecny stan zdrowia powódki niewątpliwie związany jest z naruszeniem przez pozwanego pracodawcę zasad bhp, uznał, że nie można obciążać powódki kosztami postępowania w części, w jakiej jej roszczenia okazały się nieuzasadnione. Odstępując od obciążania powódki kosztami procesu strony pozwanej, Sąd uwzględnił również jej



sytuację majątkową i niewielki dochód z tytułu pobieranej przez nią renty oraz fakt, że za brak jej możliwości zarobkowych odpowiada także pozwana.

Nie zgadzając się z powyższym rozstrzygnięciem, strona pozwana wywiodła skargę kasacyjną, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w pkt I ppkt 1 zasądzającym na rzecz powódki rentę wyrównawczą, w pkt I ppkt 2 zasądzającym od pozwanej na rzecz powódki zadośćuczynienie, w pkt II zasądzającym od strony pozwanej zwrot kosztów sądowych i pkt III odstępującym od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego..

Pozwana w podstawach skargi powołała się na zarzut naruszenia:

- art. 378 § 1 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na nierozpoznaniu sprawy w granicach apelacji. Pozwana w apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego art. 481 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 193 § 1 k.p.c. polegające na zasądzeniu odsetek od dnia 15 lipca 2005 r. w sytuacji, gdy datą właściwą do naliczenia odsetek od części zasądzzonego zadośćuczynienia jest 27 lipca 2006 r. będący datą rozszerzenia powództwa przez powódkę do kwoty 40.000 zł;

- art. 98 i 102 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na obciążeniu pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego obowiązkiem zwrotu części kosztów sądowych i nieobciążeniu powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej oraz nieobciążeniu powódki kosztami procesu w instancji odwoławczej;

- art. 361 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu związku przyczynowego pomiędzy ustalonymi przez Sąd Okręgowy faktami, podczas gdy, według skarżącego, brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowego pomiędzy pracą powódki dla pozwanej i warunkami tej pracy a schorzeniami powódki;

- art. 361 § 2 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powódka poniosła szkodę;

- art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powódce przysługują roszczenia o rentę wyrównawczą i zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę;

- art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 193 § 1 i 3 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia 15 lipca 2005 r. zamiast od 27 lipca 2006 r., będącego datą rozszerzenia powództwa przez powódkę w tym zakresie do kwoty 40.000 zł.

Z powołaniem na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zakresie zaskarżonym skargą kasacyjną i o przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skarżącego sformułowane w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej koncentrują się na braku związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między warunkami pracy u pozwanej a stanem zdrowia powódki w związku z tym, że powódka dotknięta była chorobą samoistną, wobec czego i bez naruszeń przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w sklepie pozwanej, które za ustalone przyjął Sąd Okręgowy, doznałaby ograniczeń w zarobkowaniu z powodu tego schorzenia. Brak jest więc szkody, bo stan praw i interesów powódki kształtowałby się tak samo, gdyby nie miały miejsca warunki pracy przyjęte przez Sąd odwoławczy.

Pozwana powołuje się zatem na koncepcję tzw. przyczynowości wyprzedzającej, która sprowadza się do możliwości uwzględniania w ramach ustalania odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę pewnych hipotetycznych i następczych zdarzeń lub okoliczności, które - gdyby nie przyczyna badana - doprowadziłyby do wyrządzenia tej samej lub nawet większej szkody (przyczyna wyprzedzająca - *causa superveniens*). Chodzi tu zatem o rozstrzygnięcie dopuszczalności powoływania się przez osobę za szkodę odpowiedzialną na okoliczność, że szkoda powstałaby także bez zdarzenia uzasadniającego jej odpowiedzialność, skoro późniejsze - względem przyczyny pierwotnej - hipotetyczne okoliczności prowadziłyby niewątpliwie do powstania analogicznego uszczerbku w majątku poszkodowanego.

W dotychczasowych ujęciach doktrynalnych podnoszono, iż określając adekwatny związek przyczynowy, bierze się pod uwagę zasadniczo jedynie te

zdarzenia, które w konkretnych okolicznościach faktycznych rzeczywiście miały miejsce. Wskazywano, iż wszelkie hipotetyczne, mogące przypuszczalnie powstać zdarzenia, uwzględnia się wyjątkowo jedynie w przypadku odpowiedzialności za szkody wyrządzone zaniechaniem lub dla ustalenia utraconych przez poszkodowanego korzyści czy zwiększonych wydatków (tak T. Wiśniewski, w: Komentarz 2009, I, s. 79; A. Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz KC 2010, III, s. 83; por. także wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2009 r., II PK 142/08, LEX nr 725040; wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2009 r., I CSK 363/08, LEX nr 560510). Natomiast przy ustalaniu odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest dopuszczalne uwzględnianie przyczyny zapasowej (wyprzedzającej), prowadzącej w konsekwencji do ograniczenia bądź wyłączenia odpowiedzialności za zdarzenie pierwotne i rzeczywiste (tak T. Wiśniewski, w: Komentarz 2009, I, s. 79; K. Zagrobelny, w: Gniewek, Komentarz KC 2011, s. 573). W polskiej doktrynie prawa cywilnego pogląd o dopuszczalności ustalania odpowiedzialności odszkodowawczej przy uwzględnieniu hipotetycznych wyprzedzających zdarzeń przyczynowych reprezentuje obecnie J. Jastrzębski. Przyjmuje on, że możliwość uwzględnienia *causae supervenientis* wynika z charakteru świadczenia odszkodowawczego, a przede wszystkim z dynamicznego pojmowania szkody rozumianej - w myśl teorii dyferencyjnej - jako różnicy między stanem hipotetycznym a rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego po dokonany naruszeniu. Zgodnie z ogólnymi regułami dotyczącymi funkcji i charakteru świadczenia odszkodowawczego, ma ono zapewnić w majątku poszkodowanego taki stan, jaki hipotetycznie istniałby, gdyby nie wystąpiło zdarzenie szkodzące. Powyższe wymaga przeprowadzenia procesu myślowego, który ma na celu zrekonstruowanie hipotetycznego stanu majątku poszkodowanego, a więc uwzględnienie wszelkich - późniejszych od zdarzenia badanego - okoliczności, które miały lub niewątpliwie miałyby wpływ na hipotetyczny przebieg wypadków. W prezentowanym ujęciu, wyłączenie dopuszczalności powoływania przyczyn rezerwowych powodowałoby, iż hipotetyczny stan majątku poszkodowanego konstruowany byłby jedynie na podstawie tych zdarzeń, które zwiększają rozmiar doznanej szkody, natomiast zdarzenia, które hipotetycznie zmniejszałyby szkodę i miałyby w konsekwencji wpływ na zakres odpowiedzialności zobowiązanego do jej

naprawienia, nie byłyby brane w ogóle pod uwagę. Powyższe zróżnicowanie nie znajduje jakiegokolwiek oparcia w normie prawnej, ani nie wynika z zasad i funkcji prawa odszkodowawczego. Samo zaś uwzględnienie wszelkich zdarzeń, jakie kształtowałyby hipotetyczny stan majątku poszkodowanego, wynika z przyjętej w doktrynie i orzecznictwie definicji szkody i odszkodowania zgodnie z metodą dyferencyjną (tak J. Jastrzębski, O wyprzedzającej przyczynowości, s. 631 i nast.).

Możliwość powoływania się przez pozwanego na *causae supervenientis* dla wykazania nieistnienia lub ograniczenia zakresu odpowiedzialności dopuścił Sąd Najwyższy w dwóch orzeczeniach. W pierwszym wyroku z 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04 (OSP 2006 nr 7-8, poz. 89), oceniając obronę pozwanego, Sąd Najwyższy opowiedział się, w ograniczonym zresztą zakresie, za dopuszczalnością uwzględnienia przyczyny rezerwowej, w postaci niewątpliwie pewnego zdarzenia przyszłego. W drugim wyroku z 2 marca 2006 r., I CSK 90/05 (OSNC 2006 nr 11, poz. 193) Sąd Najwyższy wypowiedział się natomiast za dopuszczalnością powołania się przez pozwanego na przyczynę rezerwową, której pewność - w ustalonym stanie faktycznym - mogła budzić poważne wątpliwości. Takie stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z krytyką (por. J. Jastrzębski, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 2 marca 2006 r., I CSK 90/05, Palestra 2007 nr 3-4, s. 325 i nast.).

Dopuszczalność uwzględniania w ramach ustalania odpowiedzialności odszkodowawczej tego rodzaju zdarzeń (przyczyn wyprzedzających), jakie mogłyby mieć wpływ na hipotetyczny stan majątku poszkodowanego, powinna zależeć i być zatem rozważana w ramach okoliczności konkretnego przypadku. Nie ulega przy tym wątpliwości, że - aby doprowadzić do wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności - przyczyna rezerwowa jako zdarzenie hipotetyczne, powinna być udowodniona ponad wszelką wątpliwość. Każde wątpliwości dotyczące możliwości pojawienia się tej przyczyny oraz wyrządzenia przez nią szkody powinny przemawiać przeciwko jej uwzględnieniu (por. J. Jastrzębski, O wyprzedzającej przyczynowości, s. 634).

W tym kontekście zwrócić uwagę należy, że z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, wynika, iż bez „incydentu przeciążeniowego, bóle nie musiałyby wystąpić lub

wystąpiłyby później”. Inaczej rzecz ujmując, nie zostało udowodnione, że rozwój schorzeń samoistnych powódki doprowadziłby do stanu całkowitej niezdolności do pracy nawet wtedy, gdyby nie pracowała u strony pozwanej w warunkach niezgodnych z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie ma więc żadnych podstaw do przyjęcia ponad wszelką wątpliwość, że i bez naruszeń ze strony pozwanego powódka doznałaby ograniczeń w zarobkowaniu z powodu schorzenia samoistnego, czyli że szkoda powstałaby także bez zdarzenia uzasadniającego jego odpowiedzialność, a tym samym zarzuty naruszenia prawa materialnego opierające się na takim twierdzeniu uwzględnione być nie mogą.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. polegającego na nieodniesieniu się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 193 § 1 k.p.c., „czego konsekwencją może być wadliwe rozstrzygnięcie” co do okresu, za który przysługują odsetki ustawowe od zasądanego zadośćuczynienia, podnieść należy, że prawo podmiotowe do odsetek w ujęciu art. 481 k.c. (stosowanym w tej sprawie w związku z art. 300 k.p.) jest powiązane z opóźnieniem dłużnika ze spełnieniem świadczenia. Prawo materialne rozstrzyga o tym, od kiedy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia a zatem, kiedy rozpoczyna bieg czas opóźnienia, za który - zgodnie z art. 481 k.c. wierzyciel może żądać odsetek. Opóźnienie biegnie od daty wymagalności długu (roszczenia w ujęciu procesowym). Zgodnie z art. 476 k.c., dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a gdy termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie budzi wątpliwości, że doręczenie odpisu pozwu stanowi wezwanie przez wierzyciela w rozumieniu tego przepisu. Czas opóźnienia, za który należą się odsetki rozpoczyna bieg od tej daty, gdy chodzi o roszczenia objęte pozwem. Jeżeli powód rozszerzał lub zmieniał żądanie (przed zamknięciem rozprawy w sądzie pierwszej instancji lub w postępowaniu apelacyjnym wówczas, gdy jest to dopuszczalne - art. 383 k.p.c.), czas opóźnienia liczy się odpowiednio od wezwania dłużnika (pozwanego) do spełnienia zmodyfikowanego żądania. Pojęcie żądania określa art. 187 § 1 k.p.c., stanowiąc że pozw powinien między innymi zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych żądanie

uzasadniających. Granice żądania określa więc przede wszystkim wysokość dochodzonych roszczeń. Żądanie powództwa określone jest przez jego przedmiot oraz podstawę faktyczną.

Powódka w pozwie żądała zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 10.000 zł, a na rozprawie w dniu 27 lipca 2006 r. rozszerzyła to żądanie do kwoty 40.000 zł. Sąd Rejonowy zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2005 r., a Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, zasądzając kwotę 6000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 lipca 2005 r. Biorąc pod uwagę, że żądanie powódki odnoszące się do zadośćuczynienia wynikające z pozwu (określone jego wysokością i podstawą faktyczną) było wyższe od uwzględnionego przez Sąd drugiej instancji, zasądzenie odsetek ustawowych od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej nie naruszało art. 481 k.c., wobec czego zbędnym było rozpoznanie zarzutu apelacji dotyczącego wyroku Sądu Rejonowego w tym zakresie.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c., wskazać należy, że zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Okoliczności uprawniające do zastosowania powołanego przepisu ocenia sąd i następuje to niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., II CZ 88/09, LEX nr 578136). Trzeba mieć również na uwadze, że zakres zastosowania unormowania z art. 102 k.p.c. ogranicza wykładnia funkcjonalna, nakazująca go stosować wyjątkowo, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, które nie są ustawowo zdefiniowane i ocenia je sąd orzekający w okolicznościach konkretnej sprawy. W istocie więc sąd ma tu dużą swobodę decyzyjną, podlegającą ograniczonej kontroli instancyjnej. Szczególnie wówczas, gdy kontroli takiej dokonuje Sąd Najwyższy, działający przede wszystkim w interesie publicznym i korygujący zaskarżone orzeczenie – w wypadku naruszenia interesu jednostkowego – tylko przy oczywistym naruszeniu prawa (por. art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c.).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy uzasadnił swoje stanowisko o odstąpieniu od obciążania powódki zwrotem kosztów przeciwnikowi w nawiązaniu do treści art. 102 k.p.c., uwzględniając zarówno okoliczności dotyczące sytuacji

materialnej powódki, fakt, że za brak jej możliwości zarobkowych odpowiada także pozwana oraz okoliczności związane z przebiegiem procesu

W takiej sytuacji nie wystąpiły uzasadnione podstawy do zakwestionowania zaskarżonego orzeczenia w tej części.

Bezprzedmiotowy okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 98 k.p.c., skoro brak podstaw do obciążenia jej w części kosztami sądowymi pozwana uzasadniała jedynie tym, że „przy uwzględnieniu zarzutów niniejszego środka zaskarżenia winna zwyciężyć spór w całości”, a podstawy skargi okazały się nieusprawiedliwione.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).